

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 29 grudnia 2017r. Sąd Rejonowy w Rawie Mazowieckiej (1) zasądził od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz A. S. tytułem zadośćuczynienia z art 446 § 4 k.c. kwotę 9500,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 30 czerwca 2015 roku do 31 grudnia 2015 roku i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty: (2) oddalił powództwo w pozostałej części: (3) oraz zasądził od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz A. S. kwotę 3288,46 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższy wyrok zapal w oparciu o ustalenia, że w dniu 11 listopada 2008 roku w miejscowości S., gmina K. doszło do zdarzenia drogowego. Kierujący samochodem osobowym marki F. (...) o nr rej. (...) S. K. w nieustalonych okolicznościach stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na prawą stronę drogi i uderzył w drzewo rosnące na prawej skarpie rowu. W wyniku doznanych obrażeń ciała kierujący samochodem oraz jego pasażer W. S. (1) ponieśli śmierć na miejscu. W chwili zdarzenia S. K. był w stanie nietrzeźwości 2,4 promila alkoholu we krwi, również pasażer pojazdu W. S. (1) był w stanie nietrzeźwości – 4,8 promila alkoholu we krwi.

Postanowieniem K. w S. z 24 grudnia 2008 r., sygn. akt RSD 1891/08 śledztwo w sprawie powyższego wypadku zostało umorzone wobec śmierci sprawcy zdarzenia.

Pojazd, którym kierował sprawca zdarzenia drogowego był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym zakładzie ubezpieczeń.

Zmarły W. S. (1) był kawalerem. Mieszkał razem z powodem i matką G.. Prowadzili oni wspólne gospodarstwo domowe. Byli zgodną rodziną. Braci wspierali się na wzajem. Wspólnie spędzali czas wolny, w szczególności oglądali mecze piłki nożnej. Razem też pracowali w posiadany przez nich gospodarstwie rolnym.

W. S. (1) był spokojnym człowiekiem, był towarzyski, lubił pomagać ludziom. Niestety miał problemy z alkoholem. Zapisał się nawet do K. Anonimowych Alkoholików, ale przestał chodzić na spotkania. W chwili zgonu był w ciągu alkoholowym trwającym kilka dni.

Po śmierci barta A. S. zajął się jego pogrzebem. On też zidentyfikował jego ciało w prosektorium. Obecnie odwiedza on grób brata dwa razy z miesiąca. Zamawia za zmarłego msze. Pali też znicze w miejscu w którym on zginął.

Po śmierci barta A. S. stał się bardziej nerwowy, miał lęki podczas jazdy samochodem. Teraz obawy te zniknęły. Brata najbardziej brakuje mu w okresie świąt, ale wspomina go także i w innym okresie. Powód w związku ze śmiercią W. S. (1) nie korzystał z pomocy psychiatrycznej lub psychologicznej. Zajął się on opieką nad matką. Utrzymuje on również kontakty z drugim bratem W., który zamieszkuje w B..

Pismem z 30 maja 2015 roku powód zgłosił ubezpieczycielowi roszczenie zapłaty tytułem zadośćuczynienia przewidzianego w art. 446 § 4 k.c. kwoty 30000 zł. Pozwany nie kwestionował zasady swojej odpowiedzialności i przystąpił do czynności likwidacyjnych. Decyzją z 22 czerwca 2015 roku zakład ubezpieczeń przyznał A. S. kwotę 5000 zł, którą pomniejszył o 90 % przyczynienia się poszkodowanego do zdarzenia drogowego. Ostatecznie powodowi wypłacono 500 zł.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie dowodów z dokumentów dołączonych do pozwu, zeznań świadków oraz dowodu

z przesłuchania stron. Dowody te nie budziły wątpliwości Sądu, a okoliczności nimi wykazane były w zasadzie bezsporne pomiędzy stronami. W toku postępowania strona pozwana kwestionowała swoją dalszą odpowiedzialność, ponad kwoty wypłacone powodowi w trakcie likwidacji szkody.

Sąd I instancji uznał, że powództwo okazało się częściowo zasadne.

Bezspornym w przedmiotowej sprawie było to, że W. S. (1), brat powoda zginął w wypadku komunikacyjnym, który miał miejsce 11 listopada 2008 roku. Odpowiedzialność kierującego samochodem osobowym marki F. (...) nr rej. (...) S. K. mimo, iż nie została stwierdzona orzeczeniem Sądu lub innego organu właściwego do rozpoznania sprawy, nie budzi wątpliwości.

Ponieważ pozwane towarzystwo ubezpieczeniowe w chwili zaistnienia wypadku udzielało ochrony ubezpieczeniowej kierującemu pojazdem sprawcy zdarzenia, to zgodnie z art. 34 i 35 ustawy z 22 maja 2003 r.

o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U.

z 2016 r., poz. 2060 ze zm.) oraz na podstawie art. 822 k.c. w związku

z przepisów art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. ponosi on odpowiedzialność za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę.

Podstawą prawną żądania powoda jest art. 446 § 4 k.c., który stanowi, że sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Przepis ten wprowadzony ustawą z 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731), który wszedł w życie 3 sierpnia 2008 r., stanowi normatywną odpowiedź na postulaty pod adresem ustawodawcy kierowane przez doktrynę oraz orzecznictwo, które wcześniej nie znajdowało podstawy prawnej do zasądzenia stosownego odszkodowania za krzywdę moralną, jeżeli nie łączyła się ona

z pogorszeniem materialnej sytuacji życiowej, stanowiącej konieczną przesłankę do przyznania stosownego odszkodowania na podstawie art. 446

§ 3 k.c.

Przesłanki dochodzenia zadośćuczynienia za krzywdę wynikłą ze śmierci najbliższego członka rodziny stanowią: zdarzenie powodujące śmierć najbliższego członka rodziny, krzywda, co do zasady adekwatny związek przyczynowy, objęty domniemaniem wzruszalnym oraz dodatkowe okoliczności, takie jak np.: wina czy niezgodność z prawem - zmienne

w zależności od zasady odpowiedzialności, zdeterminowanej rodzajem zdarzenia, które spowodowało śmierć człowieka w konkretnej sytuacji.

Ustawodawca, dla określenia kręgu osób uprawnionych, posłużył się wyrażeniem najbliższy członek rodziny, a więc tym samym, które funkcjonowało już na gruncie art. 446 § 3 k.c.

Kto jest najbliższym członków rodziny decyduje faktyczny układ stosunków pomiędzy określonymi osobami, a nie formalna kolejność pokrewieństwa wynikająca w szczególności z przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, czy ewentualnie z powinowactwa. Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy trzeba wskazać, że powoda i zmarłego brat łączyły silne więzi emocjonalne, nacechowane pozytywnymi emocjami.

Okoliczność ta nie może dziwić, gdyż w prawidłowo funkcjonującej rodzinie związki pomiędzy rodzeństwem są jednymi z silniejszych więzi międzyludzkich.

Brutalne rozerwanie tej więzi przez śmierci W. S. (1) stanowiło u powoda poczucie pokrzywdzenia, powiązane z cierpieniem. Niewątpliwie było to jedno z najbardziej przygnębiających i okaleczających zdarzeń w jej życiu. Reperkusje przeżytej tragedii są odczuwane przez niego do dnia dzisiejszego.

Bracia zamieszkiwali razem i prowadzili wspólne gospodarstwo domowe.

Mając na uwadze powyższe ustalenia Sąd Rejonowy uznał, iż w niniejszej sprawie nie może budzić wątpliwości, iż do kręgu „najbliższych członków rodziny zmarłego” – z uwzględnieniem wzajemnych relacji i układu stosunków rodzinnych, wzajemnej bliskości i wspólności osobistej i gospodarczej oraz faktu wspólnego zamieszkiwania – zaliczyć należy powoda.

Przechodząc do kwestii ustalenia wysokości zadośćuczynienia, stwierdzić wypada, że ustawodawca nie wskazuje, jakimi kryteriami ma kierować się Sąd przyznając zadośćuczynienie na podstawie art. 446 § 4 k.c., odwołując się w tej kwestii do sędziowskiego uznania, opartego na całokształcie okoliczności sprawy.

Jeśli przy orzekaniu o tym zadośćuczynieniu brać pod uwagę kryteria i zasady stosowane w sprawach rozpatrywanych na podstawie art. 445 § 1 k.c., który to przepis dotyczy zadośćuczynień dla samych poszkodowanych (tj. osób, które bezpośrednio doznały uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia), to stosowanie takiej prostej analogii jest zawodne.

Wysokość zadośćuczynień przyznawanych na podstawie art. 445

§ 1 k.c. jest uzależniona od wielu elementów wpływających na tę postać kompensaty szkody niemajątkowej, których nie sposób dostrzec w przypadku roszczenia z art. 446 § 4 k.c. Nie występuje tutaj choćby trwały uszczerbek na zdrowiu, uwzględniany przy zadośćuczynieniu za krzywdę będącą następstwem uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia. Przepis art. 446 § 4 k.c. nie wiąże bowiem wystąpienia krzywdy ze szkodą ujętą w kategoriach medycznych.

Poza tym mierzenie skali cierpienia osoby, która nie doznała uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia, pozostaje poza możliwościami dowodowymi sądu i zakładu ubezpieczeń. Aktualny stan wiedzy nie pozwala na udowodnienie rozmiaru uczuć i przywiązania czy też ich braku. Przede wszystkim zaś trudno zakładać, aby ustawodawca „premiował” osoby

o słabszej konstrukcji psychicznej, reagujące intensywniej na sytuację traumatyczną, a gorzej traktował roszczenia osób o osobowości zamkniętej, kumulującej w sobie wewnętrzne emocje.

Kryterium bólu jest więc nieprzydatne w praktyce sądowej i wydaje się słuszne, że kodeks cywilny nie odwołuje się do niego, zakładając, że utrata osoby najbliższej zawsze wywołuje ból.

Pewnych wskazówek, co do kryteriów ustalania zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c. dostarcza uzasadnienie nowelizacji kodeksu cywilnego. Wskazano w nim m.in., że skoro zadośćuczynienie istnieje w sytuacji naruszenia dóbr osobistych, o których mowa w art. 23 k.c., to tym bardziej taka możliwość powinna istnieć w przypadku śmierci osoby bliskiej, co w istotny sposób narusza sferę psychicznych odczuć jednostki. W orzecznictwie sądowym i doktrynie zostały wypracowane kryteria ustalania zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dóbr osobistych (art. 23 i art. 24 w zw. z art. 448 k.c.).

Sąd orzekając w przedmiocie takiego żądania musi wziąć pod uwagę kompensacyjny charakter zadośćuczynienia i rodzaj naruszonego dobra - ciężar gatunkowy poszczególnych dóbr osobistych nie jest bowiem jednakowy i nie wszystkie dobra osobiste zasługują na jednakowy poziom ochrony za pomocą środków o charakterze majątkowym. Ponadto, sąd musi zbadać intensywność naruszenia, stopień negatywnych konsekwencji dla pokrzywdzonego wynikających z dokonanego naruszenia dobra osobistego, w tym także niewymiernych majątkowo, nieodwracalność skutków naruszenia, stopień winy sprawcy oraz celowość zastosowania tego środka.

Nadto ustalenie wysokości zadośćuczynienia powinno być jak wielokrotnie wskazywał Sąd Najwyższy dokonane w ramach rozsądnych granic, odpowiadających aktualnym warunkom i sytuacji majątkowej społeczeństwa przy uwzględnieniu, iż wysokość zadośćuczynienia musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość.

W realiach przedmiotowej sprawy trzeba wskazać, że z uwagi na ciężar gatunkowy dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie, naruszenie tego dobra stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego, niż w przypadku innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich. Więzy łączące powoda ze zmarłym była niewątpliwie bardzo silne. Tworzyli oni rodzinę, prowadzącą wspólne gospodarstwo domowe. Jak wynika z zebranego materiału dowodowego śmierć W. S. (1) wywarła na nim głęboki wpływ.

Z drugiej jednak strony należy uwzględnić to, że w wyniku śmierci W. S. (2) powód nie stał się osobą samotną, gdyż miał swoją rodzinę (matkę i brata) w której znalazła oparcie. Poza tym zgon brata nie spowodował u niego trwałych zaburzeń emocjonalnych, nie wpłynął negatywnie na pełnione przez nią role społeczne. Powód nie wymagał, ani nie wymaga pomocy psychologa lub psychiatry. Nie doznała ona także uszczerbku na zdrowiu w aspekcie psychologicznym lub psychiatrycznym.

Nadto znaczny upływ czasu od tragicznej śmierci W. S. (1) pozwolił A. S. niejako na oswojenie się z zaistniałą sytuacją. W chwili obecnej powód wrócił już do prawidłowej aktywności, wywiązując się ze swoich ról życiowych.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, dokonując oceny zakresu finansowej powinności świadczenia pozwanego wobec A. S. Sąd za adekwatne do rozmiaru doznanego krzywd uznał w przypadku powoda zadośćuczynienie w kwocie 20000 zł.

W sprawie niniejszej strony wskazywały na przyczynienia się do powstania szkody przez samego poszkodowanego. Różniły się jedynie w zakresie procentowym tego udziału.

Zgodnie z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

W okolicznościach sprawy nie może budzić wątpliwości, że W. S. (1) postąpił nieprawidłowo podróżując z osoba nietrzeźwą.

W orzecznictwie sądowym ugruntował się pogląd, zgodne z którym w sposób zawiniony przyczynia się do powstania szkody osoba, która wspólnie z kierowcą spożywa alkohol, a następnie dobrowolnie wsiada do samochodu kierowanego przez tego kierowcę.

W ocenie Sądu nie można jednak przyjąć stanowiska pozwanego, iż przyczynienie winno być rzędu 90%, a bardziej przekonujący jest pogląd powódki, iż przyczynienie się należy określić na 50%.

Nie przemawia za przyczynieniem wskazywanym przez stronę pozwaną przede wszystkim okoliczność, którą zgodnie przepisem winien kierować się sąd – czyli stopień winy sprawcy i pokrzywdzonego. Nie można przyjąć stanowiska, iż bardziej winny powstaniu skutku śmiertelnego jest pokrzywdzony niż sprawca.

W ocenie Sądu w okolicznościach sprawy jest wręcz odwrotnie. Bardziej winny jest sprawca zdarzenia, albowiem po pierwsze, w ogóle nie powinien wsiadać za kierownicę pojazdu a po drugie, jako trzeźwiejszy od pokrzywdzonego miał możliwość lepszej oceny sytuacji, w jakiej obydwaj się znaleźli.

Mając to na uwadze Sąd uznał, że należy uwzględnić przyczynienie się W. S. (1) do zaistniałego wypadku i obniżyć o 50 % zasądzoną na rzecz powódki kwotę.

Tym samym, uwzględniając powyższe rozważania Sąd zasądził tytułem zadośćuczynienia na rzecz A. S. kwotę 9500 zł (20000 zł minus 50% za przyczynienie się poszkodowanego i minus 500 zł przyznane powodowi w toku postępowania likwidacyjnego).

Dalej idące roszczenia powoda w ocenie sądu były nazbyt wygórowane i zostały oddalone.

Jeśli chodzi o początek daty płatności odsetek od sum zasądzonych w punkcie drugim wyroku, to stosownie do treści art. 481 § 1 k.c. wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia, które jest wymagalne. Kwestię wymagalności roszczenia reguluje przepis art. 455 k.c., zgodnie z którym, jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie winno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania świadczenia. Nieco odmienna sytuacja występuje w odniesieniu do przypadku, gdy odpowiedzialność za wyrządzoną przez sprawcę szkodę ponosi ubezpieczyciel. Stosownie bowiem do art. 817 k.c. jest on zobowiązany do spełnienia świadczenia w ciągu 30 dni od daty zawiadomienia o wypadku.

Jak wynika z akt sprawy powód zgłosił ubezpieczycielowi szkodę już 30 maja 2015 roku. Tym samym od tej daty biegł termin na spełnienie świadczenia, który upływał 30 czerwca 2015 roku. Zatem to od tej daty A. S. mógł domagać się odsetek. W związku z powyższym Sąd nie widział podstawy do nie uwzględnienia żądania w tym zakresie.

O odsetkach należnych do 31 grudnia 2015 roku Sąd orzekł zgodnie z art. 481 § 1 i 2 k.c. w brzmieniu obowiązującym przed nowelizacją dokonaną ustawą z 9 października 2015 roku o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1830), która weszła w życie 1 stycznia 2016 roku.

O odsetkach za okres od 1 stycznia 2016 roku orzeczono w myśl art. 481

§ 1 – 2² k.c. w brzmieniu nadanym powołaną ustawą.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., zgodnie z którym każda ze stron procesu ponosi jego koszty w takiej części, w jakiej proces przegrała.

Apelację od powyższego wyroku złożył pozwany. Zaskarżył go w części, tj. w zakresie: 1. pkt 1 - w całości i w zakresie pkt 3 - w całości.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił naruszenie:

1. prawa procesowego tj.

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na dowolnej a nie swobodnej ocenie materiału dowodowego, oraz zaniechanie jego wszechstronnego rozważenia, tj. w szczególności pominięcie lub nienadanie odpowiedniej rangi ustaleniom faktycznym:

- nieuwzględnienie okoliczności znacznego upływu czasu od śmierci W. S. (1) do wystąpienia z przedmiotowym roszczeniem przez powoda przeciwko pozwanemu (9 lat), która to okoliczność ma istotne znaczenie dla oceny rozmiaru krzywdy powoda wywołanej śmiercią członka rodziny;

- nieuwzględnienie przy ocenie stopnia naruszenia dobra osobistego, w związku ze śmiercią brata W. S. (1), pod uwagę okoliczności, iż w dacie zdarzenia powód był już osobą dorosłą - 46 - letnią, ukształtowaną emocjonalnie;

- powód wskutek przedmiotowego zdarzenia nie stał się osobą samotną ma bowiem swoją rodzinę - matkę i drugiego brata, w której posiada duże oparcie, i z którą pozostaje w dobrych relacjach;

- bezkrytyczne ustalenie rozmiaru krzywdy powoda w oparciu wyłącznie o dowody o charakterze subiektywnym, tj. dowód z przesłuchania strony. dowód z zeznań świadka;

- nieuwzględnienie okoliczności, iż w związku ze śmiercią W. S. (1) powód nie musiał podjąć leczenia psychiatrycznego ani psychologicznego. zażywać środków farmakologicznych, nie doznał krzywdy przewyższającej normalną, będącą następstwem utraty członka rodziny, zaś sam proces żałoby przebiegł prawidłowo;

b) art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez przyjęcie, że powód wykazał swoje roszczenie. podczas gdy w sprawie nie przeprowadzono żadnego obiektywnego dowodu potwierdzającego doznaną przez powoda krzywdę i jej zakres, w związku z przedmiotową szkodą, a dowód z zeznań świadka, jak i przesłuchania strony traktowane powinny być jedynie jako dowody akcesoryjne, gdyż oczywistym jest, że zarówno powodowi, jak i świadkowi (znajomemu powoda) zależy na pozytywnym dla woda rozstrzygnięciu toczącego się postępowania;

c) art. 316 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i niewzięcie za podstawę rozstrzygnięcia stanu rzeczy aktualnego w chwili zamknięcia rozprawy, tj. w szczególności nieuwzględnienia okoliczności upływu 9 lat od daty zdarzenia stanowiącego źródło naruszenia dobra osobistego i wywołanej tym krzywdy;

d) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i sporządzenie uzasadnienia wyroku w sposób wysoce utrudniający, a miejscami uniemożliwiający poznanie toku rozumowania sądu i motywów rozstrzygnięcia, w szczególności w zakresie przyjęcia kwoty 9.500 zł zadośćuczynienia za odpowiednią w stosunku do doznanej krzywdy;

2) prawa materialnego, tj.:

a) art. 446 § 4 k.c. - poprzez błędną wykładnię skutkującą przyznaniem zadośćuczynienia wysokości rażąco wygórowanej nie znajdującej uzasadnienia w zgromadzonym materiale dowodowym;

b) art. 362 k.c. - poprzez jego niewłaściwą interpretację i rażące zaniżenie przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, ustalone jedynie na poziomie 50 %, pomimo tego, iż W. S. (1) do stanu nietrzeźwości doprowadził się wspólnie ze sprawcą zdarzenia - S. K., po czym dobrowolnie wsiadł do samochodu prowadzonego przez nietrzeźwego kierowcę; należy zatem przyjąć, że sam doprowadził o szkody na swojej osobie, a takie zachowanie poszkodowanego winno być już oceniane jako znaczne przyczynienie do powstania szkody w wysokości co najmniej 90%.

W związku z podniesionymi zarzutami pozwany wnosił o:

1. zmianę rozstrzygnięcia w zakresie zaskarżenia poprzez oddalenie powództwa w całości.
2. rozstrzygnięcie o kosztach postępowania, w tym o kosztach zastępstwa procesowego w zakresie postępowania w I instancji, stosownie do wyniku postępowania i zasady odpowiedzialności strony za wynik sprawy,
3. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, wg norm przepisanych.

Powód w odpowiedzi na apelację wnosił o jej oddalenie i obciążenie pozwanego kosztami postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja strony pozwanej jako bezzasadna podlegała oddaleniu w całości.

Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne poczynione przez Sąd pierwszej instancji ustalenia stanu faktycznego. Znajdują one pełne oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym. Sąd Okręgowy podziela też ocenę prawną dokonaną przez Sąd I instancji. Wobec tego, iż skarżący zgłosił szereg uwag i zastrzeżeń odnośnie dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny dowodów oraz poczynionych przezeń ustaleń faktycznych, na wstępie zając się należy tymi właśnie zagadnieniami. Każdorazowo rozpoznanie apelacji rozpoczyna się od odniesienia się do zarzutów naruszenia przepisów postępowania, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych, bowiem jedynie nie obarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należyście przeprowadzonego postępowania mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

Jako bezzasadny należy ocenić zatem zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z powołanym przepisem sąd ma swobodę w ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. W orzecznictwie Sądu Najwyższego słusznie

przyjmuje się, że zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. może być uznany za usprawiedliwiony tylko wtedy, jeżeli sąd zaprezentuje rozumowanie sprzeczne z regułami logiki, zasadami wiedzy lub z doświadczeniem życiowym. Sprzeczność ta występuje, w szczególności w sytuacji, gdy z treści dowodu wynika, co innego niż przyjął sąd, gdy pewnego dowodu nie uwzględniono przy ocenie, gdy sąd przyjął pewne fakty za ustalone mimo, że nie zostały one w ogóle lub dostatecznie potwierdzone lub gdy sąd przyjął pewne fakty za nieudowodnione, mimo, że nie było ku temu podstawy. Zarzut obraży przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (tak też SN w postanowieniu z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. II CKN 572/99, publ. LEX nr 53136 i w wyroku z dnia 27 września 2002 r., sygn. II CKN 817/00, publ. LEX nr 56906).

Wbrew twierdzeniom skarżącego sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowej oceny dowodów. Jak ponadto wynika z uzasadnienia apelacji skarżący nie tyle kwestionuje ocenę dowodów w sprawie przeprowadzonych, co zarzuca brak wyprowadzenia w oparciu o te dowody właściwych jego zdaniem wniosków. Tymczasem wskazać należy, że art. 233 § 1 k.p.c. reguluje jedynie kwestię oceny wiarygodności i mocy dowodowej przeprowadzonych w sprawie dowodów.

Sąd Rejonowy uwzględnił wszystkie okoliczności, które charakteryzowały więź powoda z nieżyjącym bratem. Wziął pod uwagę, że powód w chwili śmierci brata mieszkał z nim. Brat nie miał założonej własnej rodziny. Sąd miał też na względzie to, że powód ma jeszcze brata i matkę z którą mieszka. W orzecznictwie podkreśla się, że nieprawidłowe jest utożsamianie prawa do utrzymywania więzi rodzinnych z uczuciem przywiązania do bliskich. O ile bowiem niewątpliwie uczucie ma zawsze charakter subiektywny, zależny od indywidualnych cech podmiotu, o tyle więź między osobami bliskimi jest pojęciem obiektywnym; więź rodzinna między osobami bliskimi istnieje niezależnie od stopnia i rodzaju łączących ich uczuć, które mogą jedynie decydować o zakresie krzywdy związanej z naruszeniem prawa do utrzymywania więzi rodzinnych (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 5 września 2017 roku, sygn. VI ACa 558/16, publ. LEX nr 2432017). Nieuprawnionym byłoby zatem uznanie z tej tylko przyczyny, że powód oraz jego brat byli już dorosłymi osobami, to więzi rodzinne pomiędzy nimi osłabły. Przeciwnie powód mieszkał z bratem więc utrzymywał regularny z nim kontakt. Więź pomiędzy braćmi chociażby z powodu wspólnego zamieszkiwania, przeżywania wspólnych problemów była bardzo zacieśniona. Nie można zatem uznać, że śmierć brata, z którym powód był nadal bardzo związany, co nie może zostać zakwestionowane, nie wpłynęła destabilizująco na jego życie, tylko dlatego, że ma jeszcze więź z pozostałymi członkami swojej rodziny tj. z drugim bratem i matką.

Właśnie taki pogląd byłby nieuprawniony w świetle doświadczenia życiowego, które pokazuje, że więzi rodzinne – zwłaszcza pomiędzy rodzeństwem - trwają nawet wtedy, gdy członkowie rodziny nie mają ze sobą stałego, codziennego kontaktu czy też zamieszkują z dala od siebie. W rozpoznawanej sprawie nie sposób zakwestionować, że brat był dla powoda osobą bardzo ważną, z którą chciałby nadal dzielić ważne chwile w życiu, gdyby możliwość ta nie została mu odebrana na skutek tragicznego wypadku. Jego śmierć niewątpliwie wywołała zatem u powoda poczucie straty i krzywdy.

Okoliczność, że powód po okresie żałoby wrócił do normalnego, codziennego funkcjonowania, nie mogą podważać samej istoty doznanej przez niego krzywdy, tj. cierpienia, bólu oraz poczucia pustki i osamotnienia po śmierci bliskiego członka rodziny, a to przede wszystkim te okoliczności, a nie to, czy traumatycznym przeżyciom towarzyszy również rozstrój zdrowia, wpływają na ocenę wielkości doznanej krzywdy (tak też SA

w W. z dnia 5 kwietnia 2017 roku, sygn. akt I ACa 199/16, publ. LEX nr 2335228). Tak samo odnieść należy się do wydarzeń po śmierci brata. Sposób przeżywania żałoby jest kwestią indywidualną i nie sposób z faktu, że powód nie korzystał z psychoterapii lub nie leczył się psychiatrycznie, wyciągać wniosku, że nie cierpiał po śmierci brata. Niezasadny się okazał również zarzut naruszenia art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. Zgodnie z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Na stronie powodowej spoczywał obowiązek wykazania, że okoliczności uzasadniająca przyznanie zadośćuczynienia. Zgodnie z przepisem art. 3 k.p.c. strony i uczestnicy postępowania obowiązani są dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz przedstawiać dowody. Wskazać należy, że to na stronie powodowej spoczywa ciężar dostarczenia sądowi materiału dowodowego, na podstawie którego mógłby on przekonać się o

prawdziwości faktów uzasadniających żądanie, czyli na wykazaniu słuszności żądania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2000 r. III KKN 17/00).

Zdaniem Sądu Okręgowego, wbrew twierdzeniom skarżącego zgromadzony materiał dowodowy w sprawie w postaci zeznań świadka i powoda był wystarczający, dla wykazania okoliczności uzasadniających przyznanie zadośćuczynienia powodowi.

Niezrozumiałym jest przy tym zarzut naruszenia art. 316 § 1 k.p.c., gdyż Sąd wziął pod uwagę wszystkie okoliczności, które określały charakter więzi powoda z bratem na przestrzeni całego życia oraz w latach bezpośrednio poprzedzających wypadek, a także wpływu wypadku na życie i stan emocjonalny powoda zaraz po śmierci brata jak i w chwili wyrokowania. Nawet gdyby istotnie doszło do pominięcia przez Sąd I instancji określonych ustaleń faktycznych przy wyrokowaniu, choć taka sytuacja nie miała miejsca, to okoliczność ta powinna być objęta zarzutami odnoszącymi się do błędnego zastosowania prawa materialnego. Zarzut naruszenia art. 316 k.p.c. wymaga wykazania, że stan istniejący w dacie zamknięcia rozprawy odbiegał od ustaleń jakie były podstawą wyrokowania w sprawie. Tymczasem w przedmiotowej sprawie taka sytuacja nie miała miejsca.

Również prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia nie podważa zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Sąd Okręgowy w pełni bowiem podziela w tej kwestii stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyrokach z dnia 7 stycznia 2010 r., akt II UK 148/09 opubl. baza prawna LEX nr 577847 i z dnia 4 października 2012 r., I CSK 632/11, opubl. baza prawna LEX nr 1228532, zgodnie z którym zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może znaleźć zastosowanie w tych wyjątkowych sytuacjach, w których treść uzasadnienia orzeczenia Sądu I Instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia. A to dlatego, że sposób sporządzenia uzasadnienia orzeczenia z natury rzeczy nie ma wpływu na wynik sprawy, jako że uzasadnienie wyraża jedynie motywacje wcześniej podjętego rozstrzygnięcia. Powyżej wskazana sytuacja w realiach niniejszej sprawy nie ma zaś miejsca. Wbrew zastrzeżeniom skarżącego, Sąd Rejonowy w przedmiotowej sprawie wyjaśnił z jakich powodów i w oparciu o jakie dowody wyprowadził wnioski, które stały się podstawą rozstrzygnięcia. Pisemne motywacje zaskarżonego orzeczenia przedłożone przez Sąd Rejonowy spełniają zatem należycie funkcję przypisaną przez ustawę temu dokumentowi sprawozdawczemu, umożliwiając odtworzenie rozumowania sądu orzekającego, które znalazło wyraz w sentencji zapadłego orzeczenia. Powyższe pozwala na dokonanie kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku. A skoro tak, zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w niniejszej sprawie nie mógł okazać się skuteczny.

Powyższe argumenty podważają także zasadność zarzutów naruszenia prawa materialnego.

Zarzut naruszenia art. 446 § 4 k.c. sprowadza się do zakwestionowania wysokości przyznanego powodowi zadośćuczynienia za krzywdę jakiej doznał na skutek śmierci brata.

Przepisy prawa cywilnego nie precyzują żadnych kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c. i przez posłużenie się klauzulą generalną („suma odpowiednia”) pozostawiają je uznaniu Sądów. Z tego względu zasadnym wydaje się odwołanie do wypracowanych przez judykaturę i doktrynę zasad ustalania zadośćuczynienia. Do podstawowych kryteriów należy zaliczyć rodzaj naruszonego dobra, stopień i czas trwania cierpień psychicznych rozumianych jako ujemne przeżycia związane ze śmiercią członka rodziny, stopień zażyłości łączącej zmarłego i poszkodowanego, jakość łączącej ich relacji, wiek poszkodowanego, skutki w zakresie życia osobistego, jakie śmierć osoby najbliższej wywołała. Należy także pamiętać, że kwota zadośćuczynienia ma charakter kompensacyjny i stanowi jednorazową rekompensatę za całą krzywdę doznaną przez osobę, której dobro zostało naruszone, a zatem sytuacja poszkodowanego występującego z żądaniem powinna być oceniona całościowo. Indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenie, jaka konkretna kwota jest „odpowiednia”, z istoty swej, należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, lecz nie może to być uznanie dowolne. Zawsze musi ono opierać się tak na całokształcie okoliczności sprawy, jak i na czytelnych kryteriach ocennych, rzetelnie wskazanych w treści uzasadnienia (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 5 maja 2008 r., II AKa 83/08, KZS 2008/12/68). W kontekście powyższych uwag stwierdzić należy, że zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny w postępowaniu odwoławczym tylko wtedy, gdy orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania

wysokości tego świadczenia. Praktycznie rzecz biorąc ma to miejsce tylko przy ustaleniu kwoty symbolicznej bądź też nadmiernie wysokiej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 sierpnia 2008 r., V KK 45/08, LEX nr 438427). Korekta w postępowaniu odwoławczym przyznanej przez sąd pierwszej instancji tytułem zadośćuczynienia sumy pieniężnej możliwa jest zatem jedynie wtedy, gdy suma ta rażąco odbiega od tej, która byłaby adekwatna do rozmiarów doznanej krzywdy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 7 maja 2008 r., I ACa 199/08, LEX nr 470056). Zdaniem Sądu Okręgowego taka dysproporcja nie zaistniała w okolicznościach przedmiotowej sprawy. Sąd I instancji właściwie wyważył rozmiar krzywdy doznanej przez powoda po stracie brata. Utrata osoby bliskiej ma zawsze charakter nieodwracalny i trwały, wiąże się też z poczuciem smutku i osamotnienia, które są tym większe, gdy strata takiej osoby następuje nagle i w tragicznych okolicznościach. W takiej sytuacji powód stracił brata, a co za tym idzie, jego miłość, wsparcie i pomoc. Uczucie bólu i smutku po zerwaniu więzi ze zmarłym spowodowało u powoda dezorganizację życia. Powód nie może już liczyć na wsparcie brata. W realiach sprawy nie było podstaw do zanegowania faktu, że powód był mocno związany ze zmarłym bratem. Wspierali się wzajemnie, wspólnie spędzali czas w tym święta i urodziny. Mając na uwadze powyższe okoliczności słusznie uznał Sąd Rejonowy, że powodowi należy się zadośćuczynienie z powodu śmierci brata w wysokości 20.000 zł.

Sąd Rejonowy prawidłowo również przyjął, że zmarły swoim zachowaniem przyczynił się do powstania szkody w 50 %. Zgodnie z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

Przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie, pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba, przy czym o przyczynieniu się poszkodowanego można mówić wyłącznie w przypadku, gdy jego określone zachowanie pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, a nie w jakimkolwiek innym powiązaniu przyczynowym. Innymi słowy - zachowanie się poszkodowanego musi stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia, czyli włączać się musi jako dodatkowa przyczyna szkody, a nadto, co istotne, zachowanie to musi być zawinione, tj. obiektywnie wadliwe, z przyczyn leżących po stronie poszkodowanego. Zastosowanie przepisu art. 362 k.c. może nastąpić dopiero po ustaleniu istnienia opisanego związku przyczynowego. (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 11 maja 2016 r. I ACa 1107/15).

Prawidłowo Sąd Rejonowy przyjął, że zachowanie zmarłego, który będąc pod wpływem alkoholu zdecydował się wsiąść do samochodu prowadzonego przez kierowcę, który spożywał alkohol, pozostawało w normalnym związku przyczynowym z powstałą szkodą.

W ramach oceny stopnia przyczynienia się do szkody istotne jest ocenienie, postawienie zarzutu nie zachowania się w sposób, jakiego należałoby się spodziewać od osoby roztropnej. (LEX nr 2051303 Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 20 kwietnia 2016 r. I ACa 1143/15, LEX).

Stwierdzić należy, że osoba rozważna, nie decyduje się na jazdę z kierowcą, który spożywał alkohol. Zdaniem Sądu Okręgowego zmarły brat powoda decydując się na jazdę z pijanym kierowcą nie zachował się jak osoba roztropna. Biorąc pod uwagę niewłaściwe zachowanie zmarłego, które skutkowało tym, że doznał uszczerbku na zdrowiu, Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił, że zmarły przyczynił się do powstania szkody w 50%. Brak było podstaw do przyjęcia przyczynienia na poziomie 90 % tak jak oczekiwał pozwany, bowiem trudno przypisać zmarłemu prawie całkowitą odpowiedzialność za powstałą szkodę. Należy pamiętać, że to nie zmarły prowadził pod wpływem alkoholu pojazd i to nie zmarły zabrał ze sobą pasażera.

W świetle opisanych okoliczności podważanie trafności oceny co do stopnia przyczynienia się zmarłego w niniejszej sprawie jest nieuprawnione, a podnoszony, określony w apelacji zarzut naruszenia art. 362 k.c. jest niezasadny.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy podziela trafną argumentację przedstawioną w tym zakresie przez Sąd I instancji.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

Wobec wyniku postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy o kosztach postępowania apelacyjnego orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz.U. z 2018 roku, poz. 265) i zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 900 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.